

**WYNAGRODZENIE SERCU MARYI  
W TRADYCYJI  
ZGROMADZENIA MAŁYCH SIÓSTR NIEPOKALANEGO SERCA MARYI**

Każde zgromadzenie zakonne powstało w określonych warunkach religijnych i społecznych. Z jednej strony czerpało z bogactwa skarbcza Kościoła, swą działalnością akcentowało niektóre prawdy teologiczne i odtwarzało w sobie w sposób duchowy jakąś część misji Chrystusa na ziemi. To głębokie zakorzenienie w Kościele sprawiło, że członkowie zakonu wciąż na nowo odnawiają w sobie życie z Ducha Świętego i są ewangelicznym znakiem dla Ludu Bożego, a często stają się wręcz narzędziami odnowy życia duchowego lub też nadają mu nową jakość.

Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi powstało w XIX wieku. Pragniemy wykazać, że zostało zakorzenione przez założyciela, bł. Honorata Koźmińskiego, w duchowości franciszkańskiej, niejako wchłaniając niektóre, charakterystyczne dla tego okresu historycznego nurty teologiczne i formy kultu. Życie duchowe sióstr, ich refleksja i działalność apostołska nie pozostała jednak bez wpływu na rozwój przyjętej do duchowości zgromadzenia refleksji teologicznej, obecnej i żywej w XIX w. Szczególnie warto zwrócić uwagę na jeden z rysów duchowości zgromadzenia, jakim jest wynagrodzenie Sercu Maryi oraz przyjrzeć się zawartej w tej idei myśli teologicznej.

Idea wynagrodzenia

Pojęcie wynagradzania ma duże znaczenie w chrześcijańskiej soteriologii. Aby zbliżyć się do terminu *wynagrodzenie*, należy dobrze zrozumieć pojęcie *ofiary*. Ten religijny termin ma znaczenie pozytywne, które pochodzi od religijnej czynności ofiarowania, oznaczającej: czynić świętym, upraszać. Nie chodzi więc wcale o stratę czy odejmowanie czegokolwiek człowiekowi, ale o dodawanie wartości. Za ideą ofiary stoi więc idea wzbogacenia, uczynienia świętym czegoś, co przedtem takie nie było. Oczywiście, termin *ofiara* zawiera w sobie żal i cierpienie, ale na nim się nie skupia i samo cierpienie nie stanowi ofiary. Będzie mogło się nią dopiero stać, jeśli zostanie uświęcone przez wewnętrzną komuniją z Bogiem<sup>1</sup>. W

---

<sup>1</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, p. 2100.

ofierze zatem najważniejsza jest przemiana negatywnej sytuacji. Księga Kapłańska rozróżniała ofiarę za grzechy ofiarę wynagradzającą<sup>2</sup>.

Podmiotem wynagrodzenia był Bóg. Lud Starego Testamentu powoli dochodził do przyjęcia prawdy, że tylko Jahwe może wynagrodzić złamanie przymierza. Ofiary składane przez kapłanów w świątyni miały wyeliminować przeszkody na drodze do pełnej komunii z Bogiem. Prorocy dokonali w mentalności ludu procesu uduchowienia ofiar, a niewola babilońska i utrata świątyni doprowadziły do zaniechania kultu ofiarniczego i przekonania, że człowiek może Bogu coś zaoferować. Ten proces doprowadził do świadomości, że tylko Bóg może coś ofiarować swojemu stworzeniu<sup>3</sup>.

Późniejsze teksty Starego Testamentu łączyły wynagrodzenie z ideą odbudowy i rekapitulacji. Po powrocie z wygnania liturgia synagoga Izraela rozwijała się w kierunku nawrócenia i oczyszczenia, a sam powrót do Jerozolimy wiązał się z ideą rekonstrukcji ruin świątyni. Wynagrodzenie łączyło się zatem z odnowieniem złamanej komunii, z powrotem do Boga i nowej jakości w relacji z Nim. To Reszta Izraela tak naprawdę potrzebowała naprawy. Bóg wchodził w relacje z ludem, aby uczynić go ludem na nowo i zjednoczyć ze sobą. Z tego ludu ma także wyjść potomek, który stanie się miejscem ostatecznego spotkania Boga z ludźmi<sup>4</sup>.

W tekstach biblijnych oprócz idei spotykamy się także z figurami, które prowadzą do jedyne i wyjątkowe w swoim rodzaju działania wynagradzającego Jezusa Chrystusa:

1. kozioł ofiarny (Kpł 16). Wysyłany był na pustynię i symbolicznie obarczany grzechami ludzi. Jezus Chrystus jednak nie był „zbiornikiem” na grzechy, ale świętym Bogiem-Człowiekiem, który w wolności przyjął czyny, przez które grzech został anulowany i przemieniony mocą Jego miłości<sup>5</sup>.
2. figura Ez 22, 30. Bóg szukający kogoś, kto stanie się obrońcą miasta i ofiaruje swoje życie by uratować miasto przed Jego gniewem. Pojawił się więc problem pośrednika – orędownika między Bogiem a ludźmi, pogrążonymi w zło<sup>6</sup>.
3. Sługa Jahwe – zawierał w sobie dwa najważniejsze wymiary wynagrodzenia: solidarności i zastępstwa. Sługa Jahwe ustanowił siebie jako przymierze dla ludu, a idea ekspiacji nabrała w nim charakteru osobowego. Spotykamy w nim idee

---

<sup>2</sup> Por. N. M. Fernandez, M. J. Fernandez, A. Cordovilla, F. Millan, *Odwzajemnienie miłości. Teologia, historia i duchowość wynagrodzenia*, Kraków 2011, s. 95-97. W Biblii Tysiąclecia fragment Kpł 14, 13 tłumaczony jest jako ofiara zadośćuczynna, w Biblii Paulistów – ofiara wynagradzająca.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 99-101.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 100-105.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 108-109.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 110-112.

wstawiennictwa za grzechy innych, wstawiennictwa podjętego w wolności. Jego cierpienie było konsekwencją działań innych, a nie jego samego. W tym właśnie zakorzeniona została solidarność oraz jego wstawiennicza i zastępcza rola<sup>7</sup>.

W Nowym Testamencie brakuje terminu wynagrodzenie, lecz obecna jest idea. W Liście do Hebrajczyków Jezus został nazwany naprawcą, odbudowującym nasze ruiny, czyniącym życie o nowej jakości i nowe stworzenie. Chrystus był także ofiarą wynagrodzenia, wziął na siebie ludzkie grzechy i pokutował za nas, aby dokonać dzieła pojednania z Ojcem. Ofiarą stał się Bóg-Człowiek, który w wolności oddał siebie Ojcu przez wcielenie aż do śmierci na krzyżu i zmartwychwstania. Dzięki swej relacji z Ojcem Jezus był zdolny przekształcić konsekwencje grzechu – krzyż – w znak obdarowania i nowego życia<sup>8</sup>.

Często zamiennie traktuje się terminy wynagrodzenie i zadośćuczynienie. Ten ostatni nie jest jednak obrazem biblijnym. Pochodzi z teologii średniowiecza, a jego źródło znajdujemy w tekstach Tertuliana. Święty Ambroży stosuje je po raz pierwszy do wydarzenia śmierci pana Jezusa, a Anzelm z Cantenbury używa jako główną kategorię soteriologii. Samą kategorię zadośćuczynienia należy rozumieć z świetle Biblii jako działanie Chrystusa, mające na celu pokonanie naszego zniewolenia, przebaczenie grzechu i pokazanie jego ciężaru i skutków<sup>9</sup>.

Pojęcie wynagrodzenia inspirowane Pismem Świętym nabrało większej wagi u Tertuliana, Augustyna i Anzelma. W tym terminie połączony został obraz zbawienia jako ofiary i zadośćuczynienia zastępczego, naprawy stworzenia przez działanie Boga oraz współdziałanie człowieka i jego nowe życie w łasce. Ten charakter osobowy wynagradzania jest bardzo ważny. Chrześcijanin chce przede wszystkim naśladować Chrystusa, a zatem łączyć się z Nim w cierpieniach i zmartwychwstaniu – w Jego misji. A wszystko to z powodu miłości i komunii życia z osobą Jezusa Chrystusa. Człowiek wierzący chce zatem być dla Jezusa, jednoczyć się z Nim i z Jego Ciałem, którym jest Kościół<sup>10</sup>. Do tej komunii życia i miłości, która obejmuje także udział w cierpieniach, zapraszają teksty biblijne: *To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi (Flp 2, 5-7); I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to*

---

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 112-117.

<sup>8</sup> Por. Cz. Bartnik, *Dogmatyka Katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 536; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, p. 457; N. M. Fernandez, M. J. Fernandez, A. Cordovilla, F. Millan, dz. cyt., s. 73-75.

<sup>9</sup> Por. N. M. Fernandez, M. J. Fernandez, A. Cordovilla, F. Millan, dz. cyt., s. 75-77.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 77-79; Cz. Bartnik, dz. cyt., s. 517-518.

za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty<sup>4</sup> przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno [czynię]: zapominając o tym, co za mną, a wyteżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie. Wszyscy więc my, doskonali<sup>5</sup>, tak to odczuwajmy: a jeśli odczuwacie coś inaczej, i to Bóg wam objawi. W każdym razie: dokąd doszliśmy, w tę samą stronę zgodnie postępujmy! (Flp 3, 8-16); Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (Kol 1, 24).

Ostatni fragment z listu św. Pawła do Kolosan może sprawiać wrażenie, że zbawcze działanie Chrystusa w Jego męce nie było wystarczające z obiektywnego punktu widzenia. Należy pamiętać, że to działanie Chrystusa rozprzestrzenia się po całym Jego Ciele, którym jest Kościół, a w Kościele ludzkość, ciągle się dokonuje i domaga pełni. Obraz ten można wypaczyć, jednak w rzeczywistości umieszcza on w centrum wynagrodzenia osobę, która znajduje się w swej subiektywności wewnątrz ekonomii zbawienia, osobę, która musi się odnowić w głębokiej komunii życia i miłości z Chrystusem, jedynym zbawicielem świata<sup>11</sup>.

Najbardziej znanym tekstem jest rozdział 8 Listu do Rzymian, którego głównym tematem jest wydarzenie zbawienia w wierzących, wyrażone w trzech obrazach:

1. jako wyzwolenie (Rz 8, 1-13). Duch Święty dokonuje dzieła wyzwolenia w człowieku, prowadzi go przez drogę życia i staje się jego normą. Przeciwnie dzieje się w człowieku, który żyje według ciała, to znaczy, że jest zamknięty w samym sobie.
2. jako usynowienie (Rz 8, 14-17). Duch Święty wzbudza w nas okrzyk zbawionych: *Abba Ojczy* i interioryzuje zbawienie dokonane w Chrystusie.
3. jako uwielbienie (Rz 8, 18-30). Duch Święty jest zaczątkiem ostatecznego zbawienia i pełni funkcje łącznika z wołaniem Dzieci Bożych o pełne ostateczne wyzwolenie.

Duch Święty nie pozwala nam zatem zamknąć się w sobie, ale prowadzi do udziału w westchnieniach i bólu całego stworzenia, wprowadza w dzieło wynagrodzenia, rozumiane jako pragnienie zjednoczenia ze zbawczym dziełem Chrystusa<sup>12</sup>. Wynagrodzenie jest więc

---

<sup>11</sup> Por. N. M. Fernandez, M. J. Fernandez, A. Cordovilla, F. Millan, dz. cyt., s. 77; tamże, s. 78-80.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 80-81.

postawą bycia w Chrystusie, możliwą jedynie w Duchu Świętym odpowiedzią na Jego miłość, dyspozycyjnością dla Jego misji. To pozwala chrześcijanom żyć i umierać razem z Chrystusem, a jako członkom Jego Ciała uczestniczyć w zbawczym działaniu. W tym znaczeniu można mówić o *dopełnianiu niedostatku udreń Chrystusa* w swoim ciele, jak opisał to św. Paweł. Nie chodzi o dodawanie czegokolwiek do cierpień Chrystusa, jakby dzieło zbawienia nie było skończone. Istota leży w naszym udziale w osobie i misji Chrystusa, należy więc mówić o naszym wynagradzaniu w Chrystusie<sup>13</sup>.

Idea wynagradzania powinna być także wpisana w termin *redamatio* – odpowiedź miłością na miłość Bożą, rozlewającą w sytuacji pełnej oziębłości i niewdzięczności. wynagrodzenie jest takim wyrażeniem miłości, które stara się zastąpić niewdzięczność, to znaczy grzech i obojętność. U źródeł wynagrodzenia leży odwzajemnienie miłości. Nie chodzi jednak o wyrównanie rachunków czy o jakąś zapłatę, gdyż miłość Boga zawsze przekracza nasze możliwości i oczekiwania. Jednak właśnie takie doświadczenie sprawia, że w sercu człowieka pojawia się *dodatek* miłości, którego sposoby wyrażania zmieniały się na przestrzeni wieków<sup>14</sup>.

### Symbol Serca Maryi

W rozumieniu biblijnym serce oznacza wnętrze człowieka, które wraz z uczuciami zawiera także wspomnienia, myśli, zamiary, decyzje. Serce jest także miejscem, w którym człowiek spotyka się z Bogiem<sup>15</sup>. Serce Maryi jest symbolem odnoszącym się do samej jej osoby, do Jej wewnętrznego *ja*. Patrząc w Serce Matki, docieramy do Jej duszy, do tego, co w Niej najbardziej osobiste, do samego źródła Jej wielkości i godności. Źródłem godności Maryi jest Jej Boże Macierzyństwo. Jeśli w sercu widzimy symbol życia wewnętrznego, to należy podkreślić, że w Sercu Maryi poczęło się w wierze Słowo Boże. Święty Augustyn uważał, że bliskość Chrystusa nic by Jej nie pomogła, gdyby nie nosiła Chrystusa wcześniej w Sercu niż w ciele. Święty Jan Damasceński wychwalał Boże macierzyństwo Maryi i dostrzegał w Niej Serce czyste, wolne od zwały, oglądające Boga wolnego od wszelkiej zwały i palające Jego miłością<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 124- 126.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 127, 132.

<sup>15</sup> Por. *Serce*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon – Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s. 871.

<sup>16</sup> Por. L.A. Krupa, *Kult Serca Maryi. Studium dogmatyczne*, Lublin 1948, s. 57; St. M. Kołdon, *Prawda o Niepokalanym Sercu Maryi w pobożności i nauczaniu Kościoła*, Kraków 2000, s. 63.

W XVII wieku św. Jan Eudes starał się już o zatwierdzenie święta liturgicznego poświęconego Sercu Maryi. Rozróżniał cielesne serce, łączące się wprost z faktem jej fizycznego macierzyństwa Bożego, ale podkreślał, że ważniejsze jest serce duchowe, czyli całe wnętrze Maryi, a zwłaszcza Jej miłość do Boga i ludzi. Eudes nazywał Ciało Matki Bożej świątynią, a Jej dziewicze Serce ołtarzem w tej świątyni. Maryja jest zatem w swym Sercu miłością najdoskonalszą i najpełniejszą odpowiedzią na Bożą miłość. To Jej Serce odwzajemniło w wyjątkowy sposób miłość Boga i biorąc udział w zbawczym dziele odkupienia, zjednoczyło się z nim. Maryja nie była jednak w tej relacji bierna, ale współdziałała czynnie w ekonomii zbawienia przez decyzję współpracy z Bogiem w chwili zwiastowania. W ten sposób współdziałała miłością aż do ofiary Syna na krzyżu<sup>17</sup>.

W XVII wieku żyła także mistyczka Maria z Agredy, służebnica Boża, przeorysza klasztoru Franciszkanek w Agredzie w Hiszpanii. Zmarła w 1665 roku w opinii świętości, pozostawiając dzieło *Mistyczne miasto Boże czyli żywot Matki Boskiej*, będący owocem mistycznych doświadczeń i zawierające opis życia Najświętszej Maryi Panny<sup>18</sup>. Prywatne objawienia Marii z Agredy są wyrazem rozpowszechnianej coraz bardziej w XVII w. duchowości Serca Maryi. Wynika z nich, że Serce Maryi było dla mistyczki z Agredy niejako wnętrzem wszelkich cnót, ale przede wszystkim wewnętrzną świątynią, gdzie spotykała się z Bogiem, gdzie przechowywała słowo, poznane z objawienia Starego Testamentu, gdzie w końcu Bóg składał wiedzę o rzeczach przeszłych i przyszłych<sup>19</sup>.

Brak w tekście wyraźnych nawiązań do wynagradzania Sercu Maryi i nie ma wprost użytego tego terminu. Pozostaje jednak sama idea i nacisk na znaczenie ofiary Maryi oraz jej współuczestnictwo w dziele zbawczym Syna. Mimo że w tekstach mistyczki Serce Maryi było pełne wiedzy wlanej na temat stworzenia świata, życia i dzieła Jezusa<sup>20</sup>, to Matka Boża nie pozostała bierna w dziele zbawienia lecz *zachowała w sercu wszystkie te sprawy i porównywała je z ukrytymi w nim tajemnicami i przepowiedniami Pisma Świętego*<sup>21</sup>.

Maria z Agredy opisała doskonale zjednoczenia Matki i Syna: *Maryja poprzez swą miłość zamieniła się całkiem w swego ukochanego Syna, a On odwzajemniał Jej tę miłość,*

---

<sup>17</sup> Por. L.A. Krupa, dz. cyt., s. 179.

<sup>18</sup> Maria z Agredy, *Mistyczne miasto Boże czyli żywot Matki Boskiej*, Kraków-Warszawa 1985, s. 5.

<sup>19</sup> *Wszystkie tajemnice zawarte w tym prorocztwie stanęły przed oczyma Jej duszy tak wyraźnie jak w zwierciadle. Widziała, że Jej Najświętszy Syn spowoduje upadek niewiernych i powstanie do życia wiernych. Widziała, że upadnie świątynia Starego Zakonu, a Kościół podniesie się pomiędzy poganami; że syn Jej odniesie triumf nad śmiercią i piekłem, ale za cenę swej poniżającej i bolesnej śmierci na krzyżu. Widziała również, jak mimo tej ofiary wielu ludzi pójdzie na zatracenie, ale także jak wielkiego szczęścia dostąpią wszyscy przez Niego wybrani. Wszystko to Maryja widziała.* Tamże, s. 155.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 93-99.

<sup>21</sup> Tamże, s.143.

obdarzał łaskami i dobrodziejstwami. I właśnie w owym czasie, kiedy Jej miłość doszła do zenitu, musiała ponieść najcięższą ofiarę — posłyszala głos odwiecznego Ojca, który przywołał Ją w podobny sposób, jak niegdyś wezwał patriarchę Abrahama rozkazując mu, aby swego jedynego syna Izaaka złożył na ofiarę całopalenia<sup>22</sup>. Z jedności tej wynika współcierpienie Serca Maryi z Synem. Gdy decyduje się ofiarować Go na ofiarę odkupienia, staje się w ten sposób podobna do Abrahama, ofiarującego Izaaka na górze Moria. Jest to największa ofiara, jaką może ponieść człowiek, lecz nie przewyższa doskonałej ofiary wcielonego Syna Bożego, dokonanej na krzyżu. Ofiara Matki była tak ściśle złączona z ofiarą Syna, że tworzyła jedność<sup>23</sup>.

Maryja towarzyszyła Jezusowi w czasie głoszenia Ewangelii i już wtedy widziała oziębłość wśród słuchaczy, odczuwała to w swoim sercu i rodził się w nim ból i pragnienie oddawania Jezusowi tym większej miłości i mniej jej znajduje wśród słuchaczy<sup>24</sup>. Taka postawa *redamatio* charakteryzuje Maryję aż po wydarzenie krzyża, kiedy to została z bólu serca [...] niejako zmieniona w swego Syna i Jego cierpienie<sup>25</sup>. Naśladowanie Chrystusa i współuczestnictwo w Jego dziele doszło u Maryi do najwyższego stopnia, stąd Serce Maryi współodczuwało z Jezusem i brało udział w całej ekonomii zbawienia. Mistyczne doświadczenia Marii z Agredy oraz innych: św. Jana z Avili, św. Teresy od Jezusa, św. Marii Magdaleny de Pazzi, św. Franciszka Salezego<sup>26</sup> miały wpływ na rozwój myśli teologicznej i mariologicznej oraz na kult Niepokalanego Serca Maryi w dalszych wiekach.

Kult Serca Maryi rozpowszechnił się bardzo na przełomie XVIII i XIX wieku. Do Polski przyniosły go prawdopodobnie Siostry Benedyktynki od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu (Siostry Sakramentki). W połowie XIX był już bardzo rozpowszechniony, a z początkiem XX wieku zaczęto poświęcać Sercu Maryi pierwsze soboty miesiąca. Pius X w dniu 13 czerwca 1912 roku zachęcał wiernych do tej pobożnej praktyki i udzielił odpustu zupełnego wszystkim, którzy w tym dniu po spowiedzi i Komunii świętej odprawią specjalne ćwiczenia ku czci Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej<sup>27</sup>.

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 195.

<sup>23</sup> Tamże, s. 196.

<sup>24</sup> Najświętsza Panna wiedziała także o wszystkim, co działo się w duszach słuchaczy, wiedziała, czy znajdują się w stanie łaski, czy grzechu, jakie posiadają błędy i cnoty. Ponieważ gorąco pragnęła, aby owoce Odkupienia nie poszły na marne, modliła się na intencję zbawienia tych, którzy żyli w grzechach. Odczuwała gorzki ból z powodu tego, że nie wszyscy ludzie znali swego Boga, czcili Go i służyli Mu. W nieopisanym cierpieniu serca smuciła się nad duszami, które odpychały łaskę i oplakiwała je krwawymi łzami. Tamże, s. 210.

<sup>25</sup> Tamże, s. 253.

<sup>26</sup> Por. N. M. Fernandez, M. J. Fernandez, A. Cordovilla, F. Millan, dz. cyt., s. 261-291.

<sup>27</sup> Por. Maria z Agredy, dz. cyt., s. 168-169.

## Myśl teologiczna bł. Honorata Koźmińskiego

Szczególnym propagatorem kultu Serca Maryi na ziemiach Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku był Honorat Koźmiński, kapucyn. Także idea wynagradzania osiągała wtedy swój szczyt, lecz w Polsce nie była zbyt rozpowszechniona. Koźmiński, choć bez wyraźnych odniesień, łączył, podobnie jak Jan Eudes, kult Serca Maryi z ideą wynagradzania oraz ukazywał Serce Maryi doskonale zjednoczone z dziełem zbawczym Syna, nawiązując wyraźnie do dzieła mistyczki Marii z Agredo<sup>28</sup>.

Błogosławiony Honorat, przejęty do głębi ideą wynagrodzenia, widział w Maryi podobnie jak Eudes pierwszą wynagrodzicielkę i wzór wynagradzania. Mówił o Jej miłości wynagradzającej. Podkreślał oziębłość ludzi, ich zło, i grzech, na które Bóg odpowiada zadośćuczynieniem w nieskończonej miłości Syna. Jezus jest więc Wynagrodzicielem - Reparatorem w relacji między grzechem człowieka a Bogiem, znieważonym przez ludzką niesprawiedliwość. Tylko Jezus Chrystus był zdolny stać się ofiarą zadośćuczynną, gdyż równy jest Ojcu Niebieskiemu. Jego odkupienie jest całkowitym wynagrodzeniem, bez żadnego braku, czy uszczerbku. Nasze wynagrodzenie ma wartość jedynie wtedy, gdy jest włączone w dzieło Chrystusa. Zestawienie miłości Boga i niewdzięczności ludzi ma budzić pragnienie odwzajemnienia miłości w ludziach, a ta wzajemność włączona jest w miłość trynitarną. Syn jako Głowa, włącza nas – swe Mistyczne Ciało, w miłość jaką żywi dla Ojca. Tak więc możemy kochać Syna miłością Ojca. Kluczem do zrozumienia wynagradzania jest termin *miłość uczestnicząca*<sup>29</sup>.

Taką właśnie miłość znajdujemy najpełniej w Sercu Maryi. Honorat dostrzegał, że wszelki grzech i odrzucenie wobec Świętej Bożej Rodzicielki jest w istocie skierowane przeciw Bogu, przeciw fundamentalnej prawdzie chrześcijaństwa, że Bóg posłał Syna swego w ciele ludzkim, zrodzonym prawdziwie z kobiety Maryi, aby dla naszego zbawienia umarł i zmartwychwstał. Koźmiński uważał, że wynagradzanie Maryi i Jej Sercu jest odpowiedzią miłości na miłość Boga, darowaną ludziom we wcielonym Synu Bożym. Odrzucanie Boga rani Serce Matki, zjednoczonej najgłębiej z Synem i przepelnionej miłością Boga. Dlatego

---

<sup>28</sup> Błogosławiony Honorat Koźmiński wyraźnie wspomina objawienia Marii z Agredy i dobrze zna ich treść: *Cierpiała bez wątpienia, ale cierpienie swoje zatopila w miłości Bożej, więc jej słodko było cierpieć. Czemuż ty tak nie czynisz, kiedy Pan wymaga jakiejś ofiary od Ciebie, kiedy krzyżykiem przyciśnie twe serce? Cierpiała także ta przebłogosławiona Panienska zamknięta w świątyni, prześladowania wiele od towarzyszek swoich, cierpiała nawet jak objawione było błogosławionej Marii Agredo, długie i ciężkie oschłości ducha, udręczenia wewnętrzne; (...) ale cierpiała tak cichutko tak miłośnie, że każde Jej cierpienie było, było najobfitszym źródłem zasług.* Honorat Koźmiński, *Miesiąc sierpień*, Warszawa 1891, s. 15-16.

<sup>29</sup> Por. N. M. Fernandez, M. J. Fernandez, A. Cordovilla, F. Millan, dz. cyt., s. 77; tamże, s. 301-306; Honorat [Koźmiński], *O czci wynagradzającej*, Warszawa 1902, s. 75-79.



Honorat uważał, że nie można oderwać kultu Seca Maryi od idei wynagradzania Bogu. Serce Matki pierwsze wynagradzało Sercu Bożemu miłością, gdy umierał na krzyżu. Swym Sercem Maryja współczuła z Synem, odczuwała Jego ból, związany z przyjęciem kary za zło ludzkich grzechów. Ona pierwsza więc wynagradzała miłości ludzką oziębłość. Powinniśmy więc łączyć, według Koźmińskiego, naszą miłość, nasze modlitwy i pragnienia z miłością Jej Syna<sup>30</sup>.

Błogosławiony Honorat posługiwał się chętnie się terminem *ofiara*. Ukazywał Maryję złączoną z dziełem zbawczym Jezusa, odczuwającą wszystko, co On przeżywa i pragnącą Go pocieszyć. Opisując mękę Jezusa, Koźmiński opisał Serce Maryi jako zwierciadło, w którym odbija się wszystko, co spotyka Jezusa: [...] *potwarze fałszywych świadków na Jezusa miotane, i bluźnierstwa, i obelgi, i urągania, wszystko to na serce Maryi spadało*<sup>31</sup>. Ból i ofiara Maryi były wewnętrzne, bezkrwawe, lecz tak samo silne, gdyż przez łaskę macierzyństwa Bożego weszła z Jezusem w wyjątkową relację zjednoczenia. *Tys z Synem była na Krzyżu, On ciałem, a ty Sercem ukrzyżowana!*<sup>32</sup> napisał Honorat w rozważaniu na 25 dzień sierpnia jako miesiąca Maryi.

W myśli Honorata dostrzegamy wynagrodzenie jako *redamatio*<sup>33</sup> – odwzajemnienie miłości na wzór Serca Maryi. Jego refleksja wpisana jest w soteriologię i chrystologię. Jednak poszedł on jeszcze krok dalej i mówił o wynagradzaniu Maryi za wszystkie smutki, jakimi napelniają Jej Serce grzesznicy. Honorat widzi w tym jeszcze jeden sposób, by wynagradzać zniewagi wyrządzone Bogu. Maryi należy się bowiem szczególna cześć ze względu na tajemnicę Jej Bożego Macierzyństwa. Ona jest Matką, Dziewicą, Świętą Bożą Rodzicielką, daną nam przez Boga pośredniczką. Koźmiński akcentuje chrystocentryczny wymiar wynagrodzenia Sercu Maryi. Jeśli ktoś podważa Jej godność jako Dziewicy Matki Boga, wątpi w realność dzieła odkupienia. Zniewagi wobec Niej są skierowane w istotę Bożej miłości, objawionej w osobie Jezusa Chrystusa<sup>34</sup>.

Ważnym elementem dzieła *redamatio* jest Komunia święta wynagradzająca. Koźmiński uważał, że możemy właśnie w taki sposób najpełniej współofiarować się Bogu z Chrystusem i z Jego zasługami złączyć swoje wynagrodzenie. Wzorem jest Maryja. Możemy jak Ona swoim Sercem przyjąć Jezusa i ofiarować Go Ojcu. Komunia święta ma większą

---

<sup>30</sup> por. Honorat [Koźmiński], *Okaż nam Oblicze Twoje. Nabożeństwo wynagradzające (Reparatrice) do oblicza Pańskiego, do Imienia Bożego i niektórych tajemnic świętych*, Warszawa 1893, s. 395-396; Honorat [Koźmiński], *O czci wynagradzającej*, s. 75-79.

<sup>31</sup> Honorat Koźmiński, *Miesiąc sierpień*, dz. cyt., s. 46.

<sup>32</sup> Tamże, s. 49.

<sup>33</sup> Por. Honorat Koźmiński, *O czci wynagradzającej*, dz. cyt., s. 97.

<sup>34</sup> Por. Honorat Koźmiński, *Okaż nam Oblicze Twoje*, dz. cyt., s. 396-397.

wartość, niż wszystkie praktyki pokutne (posty, włosienice itp.), gdyż w Komunii przychodzi do nas Zbawiciel, obdarowuje nas sobą, swymi łaskami i zasługami. To On sam woła w nas o miłosierdzie, On w nas miłuje Ojca i oddaje Mu należną cześć. Tylko tak możemy prawdziwie odpowiedzieć miłością na miłość Boga, który cały człowiekowi się oddaje. Dlatego też przyjęcie Jego miłości w Eucharystii jest najlepszym sposobem wynagrodzenia Mu braku miłości zarówno naszej jak i innych<sup>35</sup>.

#### Prywatne objawienia siostry Hilarii Głowczyńskiej

Idea wynagradzania miłością Bogu i Maryi przez Komunię wynagradzającą jest jednym z ważniejszych tematów objawień prywatnych, jakie miała Sługa Boża s. Hilaria Emilia Głowczyńska, honoratka. Dzieciństwo spędziła na Polesiu Lubelskim, gdzie ukończyła szkołę elementarną. Następnie wyjechała do Częstochowy i podjęła pracę w fabryce jako szwaczka. Tam poznała siostry ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, do którego wstąpiła 6 stycznia 1912. Do nowicjatu została przyjęta 14 stycznia 1914 w Nowym Mieście nad Pilicą i otrzymała imię zakonne: Maria Hilaria od Imienia Jezus. Była osobą pracowitą, ofiarną, dobrą pielęgniarką. Taką znały ją siostry i chorzy. Ale prawdziwa tajemnica jej życia to miłość – miłość do Chrystusa, Boskiego Oblubieńca. Stała się również dla Niego osobą bliską, ukochaną. Wyrazem tego jest jej „Notatnik duchowy”, którego treść za jej życia znał tylko spowiednik. Dopiero po długich latach po śmierci s. Hilarii ujawniono jej głęboką mistykę obok heroicznej posługi bliźnim. W przekonaniu o jej świętości włączono ją go procesu beatyfikacyjnego drugiej grupy męczenników II wojny światowej.

W *Notatniku Duchowym* przewija się nieustannie motyw *redamatio* – odwzajemniania miłością na miłość Boga: *Ty cierpisz nad tym, która nie przelałaś Krwi. O, jak strasznie Mnie to boli, który przelałem Krew dla zbawienia tych dusz. Udzielam światła – gardzę Moim światłem, dobrowolnie idę na zatracenie wieczne. O, jakie to bolesne dla Serca Mojego. Ty przepraszaj, wynagradzaj, miłuj za nich. Wynagradzaj przez Komunię wynagradzającą. Przyjmuj jako wynagradzające w czwartki i piątki każdego tygodnia i proś o to swoich spowiedników, żeby tak przyjmowali, składaj ofiarę ze swego sądu i rozumu: wierz spowiednikowi. Bądź pilniejszą w składaniu drobnych ofiar, do których często nadarza się okazja. Dziecię moje, jakie to jest piękne, jakie miłe dla Serca Mojego, gdy zwalczasz niechęć,*

---

<sup>35</sup> Por. Honorat Koźmiński, *O czci wynagradzającej*, dz. cyt., s. 159-164.

*nie dąsasz się, nie obrażasz się, gdy czujesz przykrość lub niewdzięczność, lub inne upokorzenie. A ileż drobnych ofiar, jako to: ze spojrzenia, słuchania, mówienia, ustępowania, nie opierania się, obstawania przy swoim zdaniu. Przez takie i inne ofiary, choć niedoskonałe, czynione z miłości ku Mnie ściągasz Mnie ku sobie*<sup>36</sup>. W słowach słyszanych przez Hilarię w sercu Jezus wołał o miłość tym większą, że On cierpiał z powodu ludzkiej wzgardy i braku miłości. Prosił zatem o miłość zastępczą wyrażoną w zwykłych codziennych zajęciach spełnianych z kochającym sercem. Małe te ofiary są niedoskonałe, więc Jezus polecił, by łączyć je z Jego nieustającą, Najświętszą Ofiarą, prosił o Komunię wynagradzającą.

W ofierze Eucharystii uobecnia się jedyna ofiara Jezusa Chrystusa, który sam siebie oddał na krzyżu. W dokonującej się podczas Mszy Świętej ofierze jest obecny Syn Boży i sam siebie bezkrwawo ofiaruje na ofiarę przebłagalną. Przyjmując Komunię świętą chrześcijanin spotyka się z całą Osobą Jezusa Chrystusa, a poprzez Niego z Trójcą Świętą. Jest to zatem realne i bezpośrednie doznanie odkupieńczego działa Jezusa. Komunia święta przeżywana w duchu wynagrodzenia jest zatem włączeniem przez Boga osoby człowieka w jedyną ofiarę, którą na krzyżu złożył Bóg-Człowiek, subiektywnym wejściem w tak głęboką komunię z ofiarującym siebie Chrystusem, że jest już współofiarowaniem, tak jak opisał to św. Paweł: *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1, 24)<sup>37</sup>.

Sługa Boża s. Hilaria dostała od Jezusa wyraźne polecenia skierowane do Matki Generalnej. Swój *Notatnik Duchowy* pisze w 1928-1938, a w latach 1931-1936 Przełożoną Generalną jest ponownie Założycielka Zgromadzenia Aniela Róża Grodecka. Do tego czasu nie istniał w Zgromadzeniu zwyczaj Komunii świętej wynagradzającej, we wszystkie soboty, za zniewagi uczynione Maryi i Jej Sercu. W Kościele powszechnym powoli zaczęto na wzór pierwszych piątków miesiąca poświęconych Sercu Jezusowemu wprowadzać nabożeństwo pierwszych sobót i ich oddania Sercu Matki Bożej. W *Notatniku* widać przynaglenie i nacisk, by właśnie siostry z tego Zgromadzenia w taki sposób odpowiadały na Bożą miłość: *Po Komunii św. mówiłam: Jezu, ten dzień sobotni to szczególniejszy dzień Matki Najświętszej. Dziś tę Komunię św. przyjął na wynagrodzenie za zniewagi wyrządzone, bluźnierstwa miotane przeciwko Matce Niepokalanej. Matuchno najświętsza, w Sercu Twoim składam tę Komunię św. i wszystkie na całym świecie przyjęte przez każdą poszczególną duszę na wynagrodzenie... Uczulam: «Nie może być godniejsze wynagradzanie jak Komunia św. godnie*

---

<sup>36</sup> Hilaria Głowczyńska, *Notatnik Duchowy*, z. 2, s. 7, Archiwum Generalne Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w Częstochowie, rkp.

<sup>37</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n 1362-1368; Cz. Bartnik, dz. cyt., s. 726-727.

przyjęta. Nie cofaj się od spełnienia tego, czego Syn mój się domaga od ciebie, żebyś powiedziała przełożonej, żeby siostry również Komunię św. przyjmowały na wynagrodzenie. O jak wielką i miłą rzecz zrobiłaby Matka, gdyby rozporządziła tę intencję we wszystkich domach Zgromadzenia waszego, co bardzo słusznym, bo jesteście od Serca mojego. Powiedz, że tak wielkiego i cennego wynagradzania oczekuję od waszego Zgromadzenia Ja i Syn mój»<sup>38</sup>. Gdy wspólnie odmawialiśmy nieszpory, niespodzianie uczulam: Powiedz Matce: proszę ją przez Serce Moje siedmiu mieczami zranione, żeby rozporządziła w jakiej intencji siostry mają przyjmować Komunię św. w soboty, a które przez ciebie już było proszone. Niech ani jedna sobota nie przejdzie bez zapowiedzenia, przynajmniej w tym domu, gdzie łatwo Matka może rozporządzić. Powiedz, że czekam, żeby przez przyjmowanie w soboty Komunii św. wynagradzającej, tak jak miałaś powiedziane, Matka wasza ulżyła Sercu mojemu, któremu tyle zniewag jest wyrządzane i tyle różnych bluźnierstw miotane. Błagam o współczucie... Wszak jesteście od Serca mojego<sup>39</sup>.

Jezus tłumaczy także Głównicyńskiej, dlaczego powinna przyjmować Komunię wynagradzającą: *Nie może być godniejsze wynagradzanie, jak gdy Mnie przyjmujesz na wynagrodzenie. Taką miłość, jaką pragniesz mieć, dopiero w niebie zdobędziesz. Teraz przyjmuję pragnienia twoje, drogie Mi są te twoje cierpienia z pragnienia wielkiej miłości*<sup>40</sup>.

Należy podkreślić, że prośbę kieruje Jezus do sióstr Zgromadzenia, jakby wytyczając im duchową misję. Nigdzie w tekście nie znajdujemy próśb czy nakazów Jezusa, skierowanych do innych grup w Kościele, a dotyczących Komunii świętej wynagradzającej w każdą sobotę. Nie ma prośby o jakieś nowe nabożeństwo, które miałyby być powszechnie wprowadzone. Za to wyraźnie Jezus mówił s. Hilarii, że po całym świecie szuka ludzi, którzy przyjęliby Jego miłość: *Swoim współczuciem sprawiasz ulgę Sercu Mojemu. Tęsknię, pragnę, nie chcą Mnie przyjmować. To ciągle powtarzające się Betlejem, którym jest dusza ludzka, w której chcę powtarzać Moje narodzenie – odpychają Mnie, nie chcą przyjąć, smutny odchodzić muszę i gdzie indziej szukać, i tak ciągle szukam... Pomóż Mi, dziecię moje...*<sup>41</sup>.

Jezus pragnie miłości i pragnie być przyjęty do ludzkiego serca. Nie oczekuje wielkich czynów tylko otwarcia się, zaufania i miłości. Jezus mówi do Hilarii: *Jestem gotów zawsze do przebaczenia wszystkim wszystkiego, aby zwrócili się ku Mnie, aby słuchali natchnień Moich. Nie chcą Mnie znać, miłować... Ty cierpisz, że Mnie nie miłują, obys wiedziała, jak Mnie to*

---

<sup>38</sup> Hilaria Głównicyńska, *Notatnik Duchowy*, z. 2, s. 71, rkp.

<sup>39</sup> Hilaria Głównicyńska, *Notatnik Duchowy*, z. 2, s. 110, rkp.

<sup>40</sup> Hilaria Głównicyńska, *Notatnik Duchowy*, z. 1, s. 56, rkp.

<sup>41</sup> Tamże, s. 31, rkp.

*boli, że nie chcą Mnie miłować, którym tyle dają dowodów miłości. Możesz Mi wynagradzać Komunią św. za brak miłości ku Mnie*<sup>42</sup>.

Ostatecznie Matka Godecka Okólnikiem nr 1 z 3 IX 1931 wprowadziła na trwałe do dziedzictwa Zgromadzenia ideę Komunii wynagradzającej. Znaczące jest, że w piśmie zachęciła siostry do naśladowania całego życia Jezusa Chrystusa, które było wynagradzaniem Ojcu Przedwiecznemu za nasze grzechy. Ujęła więc myśl bardzo chrystocentrycznie jako zjednoczenie z osobą Zbawiciela, a zwłaszcza z Jego męką, która była okupem za nas. W ten sposób możemy włączyć się w dzieło zbawcze Chrystusa, które dopełnia się w nas jako Jego Mistycznym Ciele – Kościele. Podkreśliła, że to Syn Boży jest jedynym Odkupicielem, nic nie brakuje w Jego ofierze, ale zauważyła, że to właśnie od siostr tego Zgromadzenia Pan Jezus żąda odwzajemniania Mu miłością i ofiarą za zniewagi, obojętność i życie bez Boga tak wielu ludzi. Napisała: *Naśladujmy też Pana Jezusa w Jego wynagradzaniu Ojcu Przedwiecznemu za zniewagi Mu wyrządzone przez ludność niewdzięczną. Całe życie Pana Jezusa twarde i surowe, było wynagrodzeniem za nasze wybryki i dogadzania sobie, a śmierć Jego okupem za nasze grzechy. – Jeżeli więc Pan Jezus przelał za nas krew swą Przenajświętszą do ostatniej kropli, czy nie wynika z tego obowiązek dla nas, wynagradzania Mu za zniewagi bezbożnych, serdeczną miłością i wyrzeczeniem się siebie, tym bardziej, że Pan Jezus sam się o to upomina i żąda od naszego Zgromadzenia, żebyśmy dołączyły do zwykłych intencji przy Komunii św. intencję wynagradzania za brak miłości do Pana Boga – w niedzielę, poniedziałki, wtorki i środy; za zniewagi wyrządzane Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie – we czwartki; za bluźnierstwa, jakich się dopuszcza ludzkość, a szczególnie heretycy – w piątki; na wynagrodzenie za brak miłości względem Matki Bożej i za zniewagi i bluźnierstwa przeciw Matce Niepokalanej miotane – w soboty. Intencje te mają być dołączane do innych intencji na te dni wypadających. Spełnijcie to życzenie Pana naszego z miłością i gorącym sercem*<sup>43</sup>.

Słowa Założycielki nawiązują wyraźnie, choć nie bezpośrednio, do objawień s. Hilarii. Z całą pewnością nie były one potwierdzone w tamtym czasie, ani też zbadane przez Kościół. Wynagradzanie ma być naśladowaniem miłości Chrystusa ku Ojcu i wyrzeczeniem się siebie. Na pierwszym miejscu pojawia się jednak *redamatio* – odwzajemnienie miłości wobec Boga, którego wśród ludzi spotykają zniewagi i obojętność, w wśród samych siostr troska o własne

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 43, rkp.

<sup>43</sup> A. Godecka, *Okólnik z IX 1931*, II 4 A g, Archiwum Generalne Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, rkp.

wygody oraz wykroczenia przeciw ślubom i Regule. Godecka podkreśla, by prośbę Jezusa spełniać z miłością, sercem gorącym i chętnym. Idea wynagrodzenia nie jest więc wypaczona przez źle rozumiana pokutę i ograniczona jedynie do praktyk zewnętrznych. Ma być bardziej dyspozycyjnością i czujnością serca, które kocha i chce tę miłość Bogu okazać.

### Zakończenie

Idea wynagrodzenia Sercu Maryi trwała w Kościele, a szczególnie rozwinięto ją w XIX wieku. Na Zgromadzenie Małych Sióstr wpłynęła bardzo mocno osoba Założyciela Honorata Koźmińskiego i jego myśl teologiczna. Publikacje znane były w Zgromadzeniu, a Matka Godecka, jako sekretarka Ojca, uczestniczyła czynnie w ich powstawaniu. Wydaje się jednak, że do tradycji Zgromadzenia weszła dzięki objawieniom prywatnym s. Hilarii Głównicyńskiej. Jest ona obecna w Zgromadzeniu, w jego duchowości i zwyczajach. Nie zawsze była wprost nazywana, w ciągu historii zaniechano czytania intencji wynagradzających, także tej dotyczącej wynagradzania w soboty Matce Bożej. Obecna Przełożona Generalna Matka Elżbieta Brogowska przypomniała tę tradycję i na nowo wprowadziła Okólnikiem nr 1 z roku 2004 do codziennych modlitw wspólnych<sup>44</sup>.

W Sercu Maryi Małe Siostry Niepokalanego Serca Maryi mają znajdować wzór trwania w zjednoczeniu z Jezusem, łączenia swego życia z Jego życiem, współuczestniczenia w dokonanym przez Niego Odkupieniu, które wciąż realizuje się w Kościele<sup>45</sup>. Sobór Watykański II podkreślił, że, *Maryja Dziewica w życiu swoim stała się przykładem tego macierzyńskiego uczucia, które ożywiać winno wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła*<sup>46</sup>. Ta misja ma się realizować między innymi w *redamatio* – odwzajemnianiu miłości, wynagradzaniu Mu za wszelką obojętność i wyrzucanie Boga z przestrzeni ludzkiego serca i życia. Wszystkie soboty miesiąca mają być dniem szczególnym, w którym siostry wynagradzają Sercu Maryi, łączą się z Nią i w Niej w miłości, jaką nieustannie jej Serce jest przepelnione, miłości Boga i ludzi. Miłość ta ma się przejawiać w codziennym spełnianiu prac i obowiązków, w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie oraz, jak przypomina Sługa Boży Matka Aniela Godecka w cytowanym wyżej Okólniku, w naśladowaniu Jezusa, który *nie szukał swojej własnej chwały jako człowiek, ale wszystką chwałę odnosił do Ojca swego, pomimo, że był Bogiem sam. – Nie dawał nigdy odczuć*

---

<sup>44</sup> Por. E. Brogowska, *Okólnik nr 1 z r. 2004*, VI B 1, mps, Archiwum Generalne Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi.

<sup>45</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, p. 58.

<sup>46</sup> Tamże, p. 65.

*uczniom swoim, ani tym, co się do Niego zbliżali, swojej wyższości, choć był nieskończenie wyższym od wszystkich i wszystkiego. Jaki to wzór dla nas, które wynosimy się nad innych ze swego pochodzenia i okazujemy wzdargę i lekceważenie tym, które, w naszym mniemaniu pod tym względem niżej od nas stoją. Pamiętajmy, że im kto wyższy jest duchem i szlachetniejszy, ten potrafi się unizzyć, bo rozumie wielkość i potęgę Boga i swoją nędzę i nie uważa za ułżenie dla siebie przestawanie z niższymi od siebie pod jakimkolwiek względem, ale stara się, na wzór Pana Jezusa, wywierać wpływ dobry na otoczenie swoje i pociągać wszystkich do Boga<sup>47</sup>.*

---

<sup>47</sup> A. Godecka, *Okólnik* z IX 1931, II 4 A g, dz. cyt.